

Pozostał błogi spokój

To jeszcze jedno było miasto, niegdyś pozostające w bliskich układach z Grodnem, mające znakomitych mecenasów. Niestety, po rozbiorach Rzeczypospolitej Obojga Narodów działo się tu gorzej i gorzej. Dzisiaj nadzieją gminnej wsi pozostają turyści, bo rzeczywiście można w rejonie Sidry wspaniale odpocząć. Ale trzeba i dostrzec pozostałe tam ślady historii. Zapraszam zatem do Sidry nad rzeką tego samego imienia.

Trochę bajania

Z powodu braku solidnych badań powracają legendy i opowieści utrwalane przez wieki. Założycielem zamku obronnego na wzgórzu otoczonym mokradłami i bagnistą rzeką miał być, rzekomo, wódz plemienny – Sidor. Umieszcza się w tej okolicy również Jadźwingów, Prusów, Litwinów, a alternatywna propozycja wytłumaczenia nazwy Sidra odwołuje się do słownictwa bałtyjskiego i występowania żwiru (grubego piasku).

Wśród pierwszych, historycznych już założycieli wymieniano błędnie Radziwiłłów i Gasztołdów. Wojewoda nowogródzki, Stanisław Gasztołd, miał tu nawet wybudować w 1535



ADAM CZESŁAW DOBROŃSKI

roku drewniany kościół. To wszystko pożywka dla gawędziarzy, przewodników turystycznych i miejscowych patriotów.

Prawdą jest natomiast, że wszystkie wczesnośredniowieczne próby osadnictwa nad rzeką Sidrą zostały zniszczone i do XV wieku było to królestwo dzikich zwierząt. Po podziale prapuszczu tereny te zaliczano do Puszczy Grodzieńskiej, następnie Nowodworskiej (Zasidrańskiej). Dopiero w pierwszych latach XVI wieku z łaski króla Zygmunta I Starego i jego żony Bony zagostili tu Wołłowiczowie.

Ostafi Wołłowicz

Przed 1524 rokiem koniuszy trocki – Iwan i klucznik grodzieński – Łukasz, dwaj bracia Wołłowicze, podjęli dzieło sprowadzenia osadników nad rzekę Sidrę. Rozmachu tej akcji dodał Ostafi (Eustachy), współtwórca reformy gospodarczej, zwanej włóczoną (od włók), od 1561 roku marszałek nadworny. On to w 1556 roku został podkanclerzym litewskim i otrzymał od króla Zygmunta Augusta przywilej miejski dla Sidry z prawem odbywania targów.

Sidra uzyskała prostokątny rynek, wkrótce stanął w jego centrum zbór kalwiński z plebanią, szkołą i szpitalikiem (przytułkiem). Większość ludności nadal zajmowała się rolnictwem, przybywało jednak z wolna kupców i rzemieślników. Miasto miało szansę rozwoju jako główny ośrodek dóbr magnata, który sięgnął po godności kasztelana wileńskiego i kanclerza litewskiego. Tym samym awansował on do elity panów litewskich. Niestety, w 1587 roku zmarł w drodze do Krakowa, gdzie miał wziąć udział w koronacji kolejnego władcy – Zygmunta III Wazy. W spisanim tuż przed śmiercią testamentie, Ostafi kazał się pochować w świątyni sidrańskiej, w sklepie (piwnicy) murowanym, skromnie („bez wsiakoho kosztu”).

Założyciel miasta nie miał męskiego dziedzica, który mógłby pomnażać dobra i gromadzić zaszczyty. Córka Regina zmarła szybko, a w 1630 roku kolejna właścicielka, Helena Wołłowiczówna, zawarła związek małżeński z Krzysztofem Potockim i tak Sidra zyskała nowych, możnych właścicieli.

Zamek

Dwór obronny – zamek Wołłowiczów górował nad miastem. Z badań prowadzonych w latach siedemdziesiątych XX wieku przez pracowników Politechniki

cd. na str. 30 ⇌



Stacja kolejowa w Sidrze.
Źródło: Internet.

⇐ *cd. ze str. 29*

Warszawskiej wynika, że był to obiekt „o wydłużonym prostokącie, o proporcjach zbliżonych do dwóch kwadratów, do których od zachodu przylegał wieloboczny wykusz, a od północy kilkukondygnacyjna, również wieloboczna wieża”. Budowę wzniesiono z drewna i cegły, ale nie zachowały się opisy jej wyglądu i inwentarze. Do fundamentów wieży użyto dużych kamieni polnych, w jej piwnicach mógł być skarbiec, na poszczególnych kondygnacjach umieszczono strzelnice. Udało się podczas prac poszukiwawczych natrafić na resztki kafli piecowych z herbem właścicieli. Marian Wysocki nie miał wątpliwości, że ta rezydencja obronna, usytuowana na wzgórzu, widoczna była z daleka, przyciągała wzrok podróżnych.

Dwór przebudowywano wielokrotnie. W czasie „potopu” szwedzkiego spalono go. Potoccy częściowo odrestaurowali rezydencję, nadając jej status pałacu z ogrodem, który schodził ku nizinnym łąkom. Niestety, następne dziesięciolecia i wieki nie poskąpiły okazji do kolejnych zniszczeń, a w czasach zaborów okazałe jeszcze ruiny traktowano jako zasób cegieł.

Wyróżnikiem Sidry była również wspomniana świątynia kalwińska. O wojnach zaś przypomina napis na kamieniu w Bierwisze, należącej do dóbr Wołłowiczów: „Moskal Litwę spłądrował naruszając mir wieczny”.

Zło doby rozbiorowej

Do 1795 roku Sidra należała do powiatu grodzieńskiego i województwa trockiego. Za czasów pruskich (do lata 1807 roku) znalazła się w powiecie dąbrowskim i już w departamencie białostockim. Miała wówczas niewiele więcej niż pół tysiąca mieszkańców: 24 rzemieślników, w tym łaziebniaka oraz dwóch balwierzy, fryzjerów i zarazem pseudolekarzy. Do zboru ewangelickiego i kościoła katolickiego dodano w tym czasie również bożnicę mojżeszową.

Zadłużeni Potoccy musieli wystawić dobra sidrańskie na licytację i w 1804 roku nabył je Rajmund Rembieliński. To także wielka postać w dziejach Polski, budowniczy Łodzi fabrycznej w latach dwudziestych XIX stulecia. W Sidrze Rajmund Rembieliński radził jednak sobie gorzej,



Ruiny młyna wodnego z 1890 r. Źródło: Internet.

musiał odstąpić część ziem, w tym folwark Mścichy.

W 1807 roku cały obwód białostocki znalazł się nie w Księstwie Warszawskim, lecz w Cesarstwie Rosyjskim. Po wojnie 1831 roku władze carskie podjęły próbę skonfiskowania włości sidrańskich, ale właściciel wybronił się z zarzutu wspierania polskiego „miateża” (buntu). Zachowały się i raporty policyjne o ucieczkach chłopów w 1831 roku, na przykład sześciu z folwarku i wsi Siderka, wsi Synkowce, majątku Potrzebowski. Wojsko otrzymało wówczas rozkaz, by oczyścić lasy z „bradziag”.

Niedawno znalazłem w archiwum grodzieńskim informację, że Eugeniusz Rembieliński, syn Rajmunda, otrzymał w 1843 roku zgodę władz carskich na uruchomienie w Makowianach fabryki araku. Zakład miał być zbudowany na wzór zagraniczny i produkować trunki ze zbóż, z kartofli, z syropu krochmalnego.

Powstańcy

Osobą znaną stał się Erazm Kleczkowski. Mieszkał on we dworze Mikielewsczyzna koło Siderki. Kiedy po powstaniu listopadowym na polskie Kresy dotarli emisariusze Wielkiej Emigracji, Kleczkowski udzielił im wsparcia. Za ten patriotyczny czyn zapłacił zsyłką. Z Sybiru wrócił po osiemnastu latach wraz z córką Zofią, urodzoną na zesłaniu. Niestety, szczęśliwy powrót nie stał się udziałem jego żony i starszej córki.

Po wybuchu powstania styczniowego 1863 roku starszy już wiekiem i schorowany E. Kleczkowski nie poszedł walczyć, zrobili to natomiast inni członkowie jego rodziny. Otton Baehr z dworu w Makowianach, wzorem teścia, spędził sześć lat na Syberii. Nie załamał się i po powrocie został znany działaczem ziemianin w guberni grodzieńskiej, objął prezesurę Towarzystwa Rolniczego.

Mimo konfiskat majątków i kryzysów ekonomicznych, polskie ziemiaństwo w grodzieńskim podtrzymywało tradycje narodowe, a wraz z upływem czasu podejmowało i działania konspiracyjne. Na cmentarzu w Sidrze są dwa nagrobki: kamienny E. Kleczkowskiego i żeliwny O. Baehra. Jest tu i mogiła żołnierzy polskich z 1920 roku, kiedy rozpoczęła się bitwa niemeńska.

Warto dodać, że Mikielewsczyznę przejął po I wojnie światowej inż. Wacław Wańkowicz, stryj Melchiora Wańkowicza.

Sidra międzywojenna

Ten okres zbadał mgr Bogdan Wojtulewicz. Sidra nie odzyskała praw miejskich, mimo że od końca XIX wieku miała stację kolejową na linii z Grodna przez Augustów i Suwałki do miasta Orany (Varena), zbudowaną z myślą o dużych garnizonach.

W 1934 roku Sidra liczyła zaledwie tysiąc mieszkańców, w tym ponad 370 Żydów. Obie społeczności żyły dość zgodnie. Za sprawą, głównie, wyznawców mojżeszowych istniało

kilka drobnych zakładów i kilkanaście warsztatów rzemieślniczych. O stan zdrowotny dbał Stefan Sosnowski, aptekarz i felczer w jednej osobie. Życie płynęło leniwym nurtem. Emocje wywołała komasacja, zgodnie narzekano na wysokie podatki, a od czasu do czasu i na wybryki pogody.

Walkę o rząd dusz prowadzili proboszczowie, mający do dyspozycji liczne Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, z którym konkurował Związek Strzelecki. Wielkim wydarzeniem stało się oddanie w 1933 roku pierwszej części nowego budynku szkolnego, ukończonego tuż przed wybuchem.

Mieczysław Orłowicz w przewodniku po województwie białostockim określił Sidrę słowami: „na pół miasto, na pół wieś”. Wyróżnił kościół: „w stylu przejściowym doby Stanisława Augusta”, zbudowany za sprawą Szczuków i Potockich. Zachwylił się jednak przede wszystkim okolicznymi wioskami, tonącymi w zieleni, z pięknymi drzewami i ogrodami kwiatowymi. „Szczyty chat zwrócone bokiem do ulicy, podobnie jak we wsiach kurpiowskich, zdobią śparogi z głowami koni, kogutów itp.”.

Ze wspomnień profesora

W 1924 roku w kościele parafialnym w Sidrze został ochrzczony Franciszek Dominik Ryszka, po matce był z rodu Wańkowiczów. Wychowywał

się w pobliskim dworze Kniaziówka, zniszczonym w czerwcu 1941 roku. Pradziadkiem przyszłego profesora był malarz – Walenty Wańkowicz, ojcem – Józef Ryszka, oficer z Legionów, senator i poseł. Autor „Pamiętnika inteligenta” z pobliskich dworów wyróżnił Wielką Bobrę nad Biebrzą, własność Tomaszewskich. Wspomnił także drobną szlachtę, lud, Żydów. Obok właścicieli polskiej narodowości mieszkali Rosjanie i nawet Niemcy.

„W nieco dalszym sąsiedztwie mieścił się majątek Pawłowicze, którego właścicielem był lekarz Bohołowityn. Ludzie ze wsi mówili o nim „bolszewik”. Nie bardzo wiadomo dlaczego, być może ze względu na trzeszczący motocykl, którym poruszał się doktor, strasząc konie. Doktora Bohołowityna pamiętam tylko z wizyt lekarskich. Stosunków towarzyskich z nim nie utrzymywano, jako że jego tytuł własności wiązał się z rugami popowstaniowymi”.

Sidrę prof. F. Ryszka określił jako miasteczko bardzo zmienione po II wojnie światowej, bo „nie ma Josiela o Bobci ani nikogo z ich współwyznawców zamordowanych już w 1941 roku.”. Pozostały natomiast krajobrazy, groby, kresowa gościnność.

Dzieje najnowsze

Działania wojenne 1939 roku ominęły Sidrę. Niemcy weszli tu tylko na kilka

dni, ustępując miejsca Armii Czerwonej. Aresztowania przez NKWD rozpoczęły się w grudniu tego roku, potem nastąpiły wywózki. „Za drugiego Niemca” rozbudowano placówkę AK, której przewodził Waław Hryniewicz „Łomski”. Osoby z konspiracji, tuż po przejściu frontu w 1944 roku, objęły najważniejsze stanowiska w administracji i milicji. Stopniowo jednak i w Sidrze władzę przejęli działacze oraz funkcjonariusze, określający się mianem „ludowi”. Przeprowadzono parcelację majątku Sidra, część ziemi przydzielając nowo powstałej szkole rolniczej.

Granica państwowa sprawiła, że zanikły kontakty z Grodnem, komunikacja zaś z Białymstokiem była bardzo utrudniona. Cały ten obszar stał się peryferiami województwa i na nie wiele zdało się powołanie powiatu w Dąbrowie.

Czy Sidra stanie się ponownie miastem? Czy rzeczywiście napłyną tu licznie turyści ze zjednoczonej Europy? Na razie, trzeba aby przynajmniej mieszkańcy z innych części naszego województwa docenili tę krainę z tradycjami i mikroklimatem. Można to zrobić również, wybierając się do sanktuarium w Różanymstoku.

Autor jest prof. dr. hab. – pracuje na Wydziale Historyczno-Socjologicznym Uniwersytetu w Białymstoku.



Zalew w Sidrze. Źródło: Internet.